Dzisiejsze wydanie poświęcone Cechowi Zduńsko-Garncarskiemu z okazji poświęcenia sztandaru

Rok III — Nr 45 (77) Bydgoszcz, dnia 23 listopada 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Aleksander Deptuła
Dyr. Pom. Inst. Ośw. Zaw. u Toruniu

Rzemiosło w Związku Radzieckim

Typ gospodarki w ZSRR jest tak odmienny od naszego, organizacja tak inna — że bez głębszego wniknięcia w istotę zagadnienia — trudno jest naszemu rzemieślnikowi zrozumieć, **dlaczego w ZSRR rzemiosła i organizacji rzemieślniczych samorządowych w naszym znaczeniu** nie ma. Rzecz ciekawa, że w kraju, którego gospodarka i cały ustrój jest oparty na biegunowo innych zasadach niż w ZSRR, a mianowicie w Stanach Zjednoczonych A. P. **rzemiosło samodzielne, posiadające własną organizację** jak to jest u nas — również nie istnieje.

Dlaczego tak jest?

Oto wydaje mi się, że nowoczesny przemysł, przemysł oparty na szerokich wieloletnich planach produkcji, rozporządzający ogromnymi kapitałami, wszystko jedno jakimi — prywatnymi czy państwowymi, nie sprzyja rozwojowi zamkniętego w sobie, średniowiecznego rzemiosła. Gdy tylko pewna część społeczeństwa zaopatrywała się, dzięki posiadanym zasobom pieniężnym — w wyroby rzemieślnicze — można było sobie pozwolić na wytwarzanie przedmiotów, z których każdy był pewnego rodzaju unikatem, gdyż rozmyślnie lub nie — każdy przedmiot wychodzący nie spod maszyny, ale z rąk rzemieślnika posługującego się prostymi narzędziami — nosił piętno indywidualne. Nie było doskonale jednakowych dwóch dzbanów, dwóch mieczy, dwóch garnków. Były podobne — ale nie jednakie. Gdy nadszedł czas zaspokajania potrzeb milionowych rzesz ludności, które nie mogły pozwolić sobie na nabywanie przedmiotów ręcznie wytwarzanych, a więc dlatego, gdy maszyna zaczęła pracować za ludzi — rzemiosło zostało przez nią zepchnięte z przodującego stanowiska. Ratując się przed zagładą — rzemieślnik zaczął sam zaopatrywać się w coraz bardziej skomplikowane narzędzia, nabywać obrabiarki, powoli przekształcał swe rękodzieło na maszynodzieło — coraz częściej posługując się przy tym nie własnym pomysłem, ale korzystając z różnych żurnali, katalogów i cenników wielkich wytwórni mebli itd.

Trzeba przyznać odważnie, że tam gdzie jest kraj zrujnowany, gdzie zubożenie np. wskutek wojny jest ogromne — nie może być pomyślnie rozwiązana **w krótkim czasie** sprawa zaopatrzenia ludności w potrzebne przedmioty codziennego użytku — przez rzemieślników, których zresztą wojna również nie oszczędzała.

I oto, gdy mówimy o Rosji — miała ona do wyboru: produkować w małych, źle zaopatrzonych w surowiec i narzędzia warsztatach rzemieślniczych — lub też przejść na produkcję wielko-fabryczną, masową. Wybrano sposób drugi i jedyny.

Surowce przetwarzano na półfabrykaty wielkich przedsiębiorstw państwowych, dostarczano je do wielkich fabryk, rzemieślników ściągano do pracy w wielkich zakładach, dano im najlepsze uposażenie, jakie dać w danych warunkach



W związku z uroczystością Cechu Zduńsko-Garncarskiego w Bydgoszczy zamieszczamy zdjęcie typowego warsztatu garncarskiego.

było można i przystąpiono do produkcji masowej. Przy zakładach tych istnieją pracownie naprawcze odzieży, obuwia dla pracowników. Kołchozy posiadają własnych cieśli, stolarzy, kołodziei, kowali, we własnym zakresie dostarczonych przez państwo materiałów dokonuje się naprawy narzędzi rolniczych i zaspokaja inne potrzeby. Wobec tego, że nikt z rzemieślników, którzy są pracownikami kołchozu czy sowchozu nie strzeże zazdrośnie swego doświadczenia, ciekawe i pożyteczne pomysły przedostają się do szerokiej publicznej wiadomości, tak że i inne ośrodki mogą korzystać z pożytecznych ulepszeń i wynalazków. Głównym, jeśli nie jedynym dostarczycielem standartowym surowców do produkcji jest państwo. Surowiec ten przetwarzają przede wszystkim wielkie zakłady przemysłowe. Zapewne w głębi ZSRR jest wiele mniejszych skupisk ludzkich, gdzie wytwory fabryczne nie dochodzą w dostatecznej ilości. Tam miejscowa ludność sama we własnym zakresie zaopatruje się np. w odzież tkając materiały, szyjąc ubrania i kożuchy itd. Nie jest to jednak rzemiosło. Produkując na użytek własny i sąsiadów rzemieślnicy nie składają egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. W carskiej Rosji istniały związki rzemieślników tak zwane Artele. Był też t. zw. „Kustarny promysieł" — rękodzielnictwo ludowe. Artele i teraz istnieją, ale mają szersze warunki rozwoju. Artel budowlany otrzymuje narzędzia, drewno, środki transportu, plany, wyjeżdża w teren i tam pod nadzorem inżynierów i techników budowlanych odbudowuje zniszczone osiedla. Praca idzie sprawnie i szybko. Kołchozy i sowchozy odbudowują swe zniszczone osiedla własnymi siłami, korzystając z ogromnej pomocy państwa. Nikt nie pyta, jaką szkołę skończyłeś? — ale czy umiesz pracować mądrze, czy to co zrobisz jest mocne i przydatne do użytku. Wielka ilość szkół technicznych przygotowuje pracowników dla przemysłu. Istnieje wiele szkół rzemieślniczych, jak np. „Chudożestwiennoje remieslennoje uczylisze" w Moskwie. Młodzież uczy się rzeźby, malarstwa, zdobnictwa, cyzelatorstwa. Znajduje zatrudnienie np. w hucie szklanej przy zdobieniu pucharów kryształowych, szkatuł ozdobnych itd. „Rzemieslennyja szkoły fabryczno zawodskawo obuczenia" — to nasze szkoły przemysłowe przy fabrykach. W roku 1947/48 w szkołach tych uczyło się pół miliona młodzieży powyżej lat 18. Ogółem w 200 tys. szkół uczy się w ZSRR 30 milionów dzieci. Na naukę w czasie trwania piatiletek wydatkowała Rosja sowiecka 100 miliardów rubli.

W świątecznym okresie rewolucji październikowej na ogromnych obszarach Rosji odbywają się jarmarki trwające bez przerwy cały tydzień. Na jarmarki przywożą swe wyroby Artele przemysłowo-metalurgiczne (sprzęt domowy i rolniczy, narzędzia), zakłady naprawcze odzieży (sukienki, płaszcze, czapki, okrycia — „Szwejremontodzieżda"). Związek spożywców (wyroby spożywcze). Wszyscy w ZSRR pracują wspólnie i to jest cechą charakterystyczną tego państwa, wszyscy są odpowiedzialni za całość pracy i za należyte wykonanie powierzonej sobie czynności.

Czy istnieje chałupnictwo? Nie. Nie ma tam prywatnego kapitalisty, który dostarczał ongiś surowca chałupnikowi, płacił mu minimalne wynagrodzenie, a sam robił na tym majątek. Istnieje jednak i jest popierane przez państwo rękodzielnictwo ludowe regionalne. ZSRR nie niszczy dorobku kulturalnego swych narodów, owszem wspiera w najszerszym zakresie artystyczną wytwórczość ludową. Wie, że twórczość regionalna jest bogactwem kultury całego państwa, że odrębność sztuki poszczególnych regionów nie tylko nie stwarza rozdźwięku pomiędzy poszczególnymi narodami Związku, ale wzbudza wzajemne zainteresowanie, szacunek i podziw, wywołuje szlachetną rywalizację, aby dać swemu krajowi jeszcze piękniejsze, ciekawsze w pomyśle, budowie, kształcie i barwie dzieła sztuki ludowej.

Więc, czy są **rzemieślnicy** w ZSRR? — odpowiedź może być tylko jedna: tak. Istnieją. Są stolarze i cieśle, kowale i szewcy, krawcy i czapnicy. W spółdzielniach rolnych (kołchozach) i państwowych (sowchozach) istnieją wszędzie własne warsztaty nie tylko naprawcze, ale i wytwórcze. Sowchoz czy kołchoz jest gospodarstwem, które we własnym zakresie posiada wszystkie działy pracy, aby nie trzeba było z każdym zmartwieniem jechać nieraz do dalekiego miasta. Warsztaty są zaopatrzone nie tylko w prostrze narzędzia, ale posiadają bardzo skomplikowane obrabiarki. Dodać należy, że wszystkie większe gospodarstwa rolne posiadają prąd elektryczny.

Jednak cechów, związków cechowych itd. wydaje się, że w ZSRR nie ma i nie są tam one potrzebne, gdyż sprawa nauczania rzemiosła i zaopatrywania warsztatów w surowce oraz wynagradzania za pracę znalazła inne rozwiązanie.

A skoro na początku artykułu napisałem, że USA nie ma rzemiosła, mogę również dodać i to, że rzemieślnik ZSRR bądź to został wchłonięty przez przemysł państwowy, bądź też znalazł zatrudnienie w kołchozach lub pracuje w rzemiośle naprawczym w domu, gdy rzemieślnik w USA po prostu został przez postęp przemysłowy wyrzucony poza burtę, jako sprzęt przestarzały i już zbyteczny. Poza tym w USA robotnik fabryczny specjalizuje się w zwężonym zakresie pewnej określonej czynności, gdy tymczasem w ZSRR robotnik fabryczny może drogą kształcenia się przy fabrycznym zakładzie naukowym — technikumie — uzupełnić swe wykształcenie i stać się nawet kierownikiem produkcji w określonym dziale. Tak np. dziewczyna wiejska Nadzieja Worotiłowa przybyła z odległej zapadłej wsi do Moskwy i po dwu i pół letniej praktyce objęła stanowisko kontrolera fabrycznego.

Każdy w ZSRR ma otwartą drogę do tego, co my niezbyt zręcznie nazywamy karierą. Tylko, że w zachodniej Europie karierą nazywa się uzyskanie tytułu i wraz z tytułem majątku, a w Związku Radzieckim — możność wydatniejszej pracy dla społeczeństwa. Zadowolenie z objęcia wyższego stanowiska wynika stąd, że daje ono możność dzielenia się z obszerniejszym gronem ludzi swą wiedzą i zdolnościami drogą przykładu i zachęty.

* * *

Materiały do opracowania niniejszego artykułu zostały zaczerpnięte z czasopism radzieckich „Trud", „Izwiestia", „Uczytielskaja Gazieta", „Wolność" i innych.

Po uzyskaniu dalszych źródeł autor zamierza powrócić do poruszonego tematu na naszych łamach.

APEL

Minęła zawierucha wojenna wywołana zachłannością hitleryzmu, lecz pozostały tysiączne ślady jej okropności. Cały naród polski odczuwa jej zgrozę. Niezliczone mogiły świadczą dziś o ofiarności bezimiennych bohaterów, którzy w obronie najwznioślejszych zasad miłości Ojczyzny — złożyli swe życie. Lecz i wśród tych, którzy pozostali przy życiu, którym wolno było doczekać tej radosnej chwili wybicia godziny „Wolności" — jest wielu, których nazwiska muszą przejść do historii.

Wiadomo, że do najbardziej ofiarnych i czynnych bojowników o sprawę polską podczas okupacji — należeli rzemieślnicy.

Rzemiosło nasze brało żywy udział zarówno w walkach podziemnych z bronią, jak i w akcjach społecznych niesienia pomocy cierpiącym współrodakom.

Związek Izb Rzemieślniczych RP. przystępuje do opracowania i wydania drukiem specjalnej historii rzemiosła polskiego z okresu okupacji.

W kartach tych tak chlubnej historii nie mogą brakować i wspaniałe, pełne chwały i bohaterskie czyny naszego pomorskiego rzemieślnika. W związku z tym, proszę w imieniu Związku Izb o składanie jak najwięcej dowodów — dokumentów, omawiających czyny i działalność tak całego Cechu, jak i poszczególnych jego członków.

Wszelkie dowody, poparte podaniem świadków, należy jak najrychlej złożyć w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej nr 10.

W. Fiołka

w. prezes Zw. Izb. Rzem. RP.

Kronika Cechu Zdunów i Garncarzy
w Bydgoszczy

Starą jest sztuka wyrabiania garnków z gliny, tak starą, że jej zaczątki giną w zamierzchłej przeszłości. Wykopaliska archeologiczne w Egipcie, w Austrii, Grecji, Rzymie itd., świadczą o jej istnieniu co najmniej na kilka tysięcy lat przed Chrystusem, a wysoki poziom artystyczny znalezionych przedmiotów glinianych wskazuje na to, że czasu powstania pierwszyh naczyń glinianych należy doszukiwać się w epoce odległej, być może nawet kamiennej.

Sztuka garncarska była początkowo z pewnością uprawiana dla zaspokojenia własnych, względnie rodzinnych potrzeb. Z chwilą jednak rozwinięcia się gospodarki wymiennej, powstała — jak zresztą i w innych gałęziach gospodarki — pewna grupa ludzi, trudniąca się wyrobem naczyń glinianych już zawodowo, na zbyt. Ludzie ci, dla ochrony własnych interesów, zaczynają się organizować w związki, które są prototypem dzisiejszego cechu. Czas istnienia takiego związku znaczony jest dokumentami, zapiskami, pamiątkami, które — o ile dochowały się do naszych czasów — stanowią bezcenną skarbnicę wiadomości o historii nie tylko danej organizacji, ale także częstokroć historii całego narodu. I jeżeli chcemy mówić o historii jakiegoś związku — a w tym wypadku o historii cechu zdunów i garncarzy — to podstawą mogą być tylko dokumenty. Wykopaliska należą do prehistorii, dokumenty są własnością historii i są dowodem chwały i wielkości organizacji.

Gdy chodzi o udokumentowane powstanie Cechu Zduńsko-Garncarskiego w Bydgoszczy, to nie możemy opierać się na przypuszczeniach i wykopaliskach historycznych; podstawą naszej kroniki mogą być tylko zapiski i dokumenty w cechu do chwili obecnej zachowane. Najstarsze zapiski, jakie uchowały się do chwili obecnej, są protokóły wpisów uczniowskich i potwierdzenia złożonych egzaminów mistrzowskich z roku 1770 jednakże te zapisy nie dają nam żadnych danych co do historii powstania Cechu Zduńsko-Garncarskiego; są one tylko potwierdzeniem istsnienia cechu w wyżej wyszczególnionym roku.

Dopiero protokół z roku 1896, omawiający uroczystości obchodu 450-lecia istnienia cechu, daje nam możliwość ustalenia historycznej daty powstania cechu. Według tego protokół, opracowanego na podstawie dokumentów, do chwili wyżej wymienionej daty niewątpliwie istniejących, możemy śmiało twierdzić, że historyczną datą założenia Cechu Zduńsko-Garncarskiego jest roku 1446.

Tak cech jak i miasto Bydgoszcz przeszła swe koleje burz i przeżyć wojennych z Krzyżakami za czasów powstania ówczesnego króla polskiego Władysława Jagiełły zakończonych I-szym pokojem w Toruniu w roku 1411. W czasie tych działań miasto Bydgoszcz, zajęte przez Krzyżaków, spłonęło, a wraz z nim dokumenty utworzenia miasta jako też i dokumenty cechowe. W szybkim jednak tempie miasto zaczęło dźwigać się z ruin wojennych to dzięki wydatniej pomocy panujących polskich królów.

W dniu 26 marca 1446 roku zebrali się rajcowie i burmistrz miasta wspólnie z zdunami i garncarzami (samodzielnie wówczas pracującymi w obrębie miasta), by wznowić już przedtem istniejący cech przez uroczysty akt założenia. Akt założenia cechu został dokonany na piśmie, zatwierdzony przez ówczesne władze miasta i uznany jako legalny.

Można za tym rok 1446 nazwać śmiało rokiem założenia Cechu Zduńsko-Garncarskiego w Bydgoszczy. Niewątpliwie cech istniał już przedtem, lecz brak jakichkolwiek dokumentów dowodowych zmusza nas do uznania roku 1446 za rok założenia cechu. Uchwalono przepisy cechowe, a zarząd miasta otoczył swą opieką cech. Celem istnienia cechu była wymiana wiadomości fachowych wśród członków, podniesienie poziomu zawodowego, wzajemna pomoc w doli i niedoli, pielęgnowanie obyczajowości oraz wychowanie uczni nie tylko pod względem zawodowym lecz także religijnym i społecznym.

W danym okresie uczniowie i czeladnicy byli elementem wędrownym, toteż dużo ich przybywało z różnych stron do Bydgoszczy. Taki uczeń zostawał przyjęty przez mistrza na tydzień próby, a jeżeli mu się podobało, przyjmowano go na określony czas do nauki wobec świadków i w sposób uroczysty. Jeśli mu się nie podobało — wędrował wedle swej woli dalej. Czeladnik zaś po odbyciu tygodniowej próby, tak samo zakontraktował swą pracę na pewien określony czas, po którym mógł się starać o przyjęcie do cechu w charakterze mistrza, przedstawiając świadectwo urodzenia i prowadzenia...

Jako sztukę mistrzowską wymagały ówczesne przepisy cechowe wykonanie:

1) dzbana z jednej sztuki gliny, wysokiego i głębokiego na trzy dłonie z dwoma uchami, każde grubości pół palca; 2) garnek z jednej sztuki gliny tej samej wielkości co dzban; 3) miskę tej samej wielkości, mającej tak samo dwa ucha, takie jak dzban.

Sztuki mistrzowskie były starannie badane przez starszyznę cechową, po czym, w razie pomyślnego wyniku, nowowyzwolony mistrz jako wkupno do cechu, stawiał beczkę piwa, do kasy cechowej wpłacał 10 groszy a na rzecz kościoła ofiarował dwa funty wosku.

Na tym nie kończyły się obowiązki nowego mistrza — musiał on być na zebraniach cechowych stale do dyspozycji starszego cechu, a mianowicie: ustawiał krzesła i stoły, zapalać świece i nalewać piwo w kubki starszym członkom. Czynił to tak długo, dopóty nie został przyjęty do cechu nowy mistrz, wówczas wchodził on w kolejność starszeństwa.

W owych czasach cech nie ograniczał się wyłącznie do spraw zawodowych. Czuwał i obserwował on życie prywatne każdego ze swych członków i za uchylenia i nieuczciwe prowadzenie swego warsztatu jakoteż za zdradę małżeńską, nakładano kary, obliczone w pewnej ilości pieniędzy, piwa i wosku. Tylko z niektórych ważnych powodów zwoływano wszystkich członków i władzę miasta, by dokonać wykluczenie danego członka cechu.

Przynależenie do cechu było więc dla niektórych bardzo nie wygodne. Niemożliwem jednakowoż było nienależeć do cechu, gdyż prawo miasta przewidywało, że rzemiosło zduńsko-garncarskie mógł ten tylko wykonywać, kto był członkiem cechu.

Rozkwit i wzrastające znaczenie handlowe miasta Bydgoszczy, przez które szedł cały handel nadwiślański ku morzu, stał się powodem drugiej zwycięskiej rozprawy wojennej z Krzyżakami, zakończonej II-gim pokojem w Toruniu w roku 1466. Całe Prusy Wschodnie powróciły do Polski. Z tą chwilą Bydgoszcz, uwolniona od zmory zakonu krzyżowego weszła w złotą fazę swego rozwoju. Zboże z Kujaw załadowywano w Bydgoszczy i z tego też czasu datuje się powstanie licznych śpichlerzy po obu stronach Brdy. Rok 1487 był rokiem założenia żeglugi rzecznej w naszym mieście, przez co transport produkcji przemysłowej a zarazem zdunów i garncarzy otrzymał duże udogodnienie.

W roku 1532 zostało powtórnie potwierdzone założenie cechu, zaś 6 lat później zmieniono i zaostrzono przepisy statutowe cechu. Uczniowi wolno było odbywać swą naukę tylko u jednego mistrza, opuszczając zaś samowolnie swoje miejsce pracy mógł powtórnie uczyć się tylko u tego samego mistrza. Naukę rozpoczynał od początku, tak samo musiał ponownie do cechu uiścić opłaty.

W tym to czasie miasto zaczęło się rozbudowywać. Przy murach i bramach miasta powstawały liczne przedmieścia. Zduny i garncarze osiedlali się przeważnie na przedmieściu Karmelickim, w dorzeczu Brdy aż po Bartodzieje, Babiej Wsi i obok klasztoru Bernardynów. Rozmieszczenie członków Cechu Zduńsko-Garncarskiego po peryferiach miasta i powstałe z tego powodu trudności administrowania cechem, stały się powodem wprowadzenia przepisu następującego: jeżeli władze miejskie wybrały starszego cechu mieszkającego po jednej stronie Brdy, to zgromadzenie cechowe wybrało podstarszego, mieszkającego po drugiej stronie rzeki.

Towary zduńskie i garncarskie z Bydgoszczy szły na cały obszar dawniej zajęty przez Krzyżaków. Inne miasta brały sobie wyroby zduńskie i garncarskie z Bydgoszczy jako wzór. Toteż między rokiem 1605 i 1665 zostały wprowadzone dalsze zaostrzenia w przepisach statutu cechowego.

Wiek XVII. przyniósł powolny upadek państwa a z nim miasta a to na skutek chorób zaraźliwych, pożarów i pożogi wojennej.

Liczba mieszkańców w roku 1772 zmalała do liczby 500 a na równi z miastem i cech przechodził ciężkie chwile kryzysu.

Ostateczny rozbiór Polski przyczynił się do zupełnego upadku miasta — sprowadził on również i upadek garncarstwa, które już odtąd nie poddźwignęło się do dawnego rozkwitu i świetności.

Dopiero nowa ustawa pruska dla rzemiosła za czasów Fryderyka II, stawiająca miasto Bydgoszcz na równym poziomie z innymi miastami Prus, dała możność zawodowi zduńsko-garncarskiemu lekkiego polepszenia swej doli.

Rok 1896 to rok obchodu 450-lecia istnienia cechu. Z tej to okazji odbył się w Bydgoszczy 7 czerwca wielki zjazd zdunów i garcarzy, na który przybyli delegaci z Królewca, Gdańska, Elbląga, Malborka, Grudziądza, Torunia, Nakła, Frankfurtu n/O., Inowrocławia i Poznania. Uroczystości trwały 6 dni i tam została odczytana kronika cechowa, na której opieramy nasze wiadomości o historii cechu. Wówczas jeszcze były w posiadaniu wszelkie dowody założenia cechu i zapiski.

W roku 1906 został zmieniony statut cechowy w tym sensie, że z cechu przymusowego stworzono cech dobrowolny co jednak w roku 1909 okazało się nieżyciowym, powrócono więc do zasady przymusu cechowego. Tu nadmienić wypada, że i wówczas już zrozumiano konieczność przymusowego przynależenia wszystkich samodzielnych mistrzów do cechu.

Protokólarze zebrań i księgi wpisów uczni i mistrzów niedają nam żadnych ważnych szczegółów do roku 1920. Jedynie zauważyć daje się w składach z kolei następujących zarządów cechowych liczne nazwiska polskie, świadczy to o tem, że Cech Zduńsko-Garncarski w Bydgoszczy był stale ożywiony duchem polskim i członkowie nie dopuszczali do tego, by cech został zgermanizowany. Polskość cechu przetrwała ciężkie chwile zaborcze a po odrodzeniu naszej Ojczyzny znów zasiedli w nim ci, którzy go założyli, to jest zduny i garncarze polscy.

O wielkiej ilości członków — Niemców Cechu Zduńsko-Garncarskiego świadczy fakt, że dopiero 12 kwietnia 1926 roku, na kilkakrotną interwencję władz miejskich dokonano wyboru pierwszych polskich władz cechowych, złożonych już z samych Polaków. St. cechu został kol. Piasecki, podstarszym kol. Strzelecki, sekretarzem kol. Stęszewski, skarbnikiem Pińczewski Julian.

Od tego momentu protokóły nie przynoszą żadnych nowych zdarzeń cechowych, aż do roku 1939. Dopiero rok 1945 tj. rok oswobodzenia z jarzma hitlerowskiego, daje nam znów dalszy rozwój cechu. Pierwszy powojenny zarząd ukonstytuował się w następującym składzie st. cechu Jan Sypniewski, podstarszy Jan Poznański, sekretarz Henryk Pińczewski, skarbnik Feliks Tomaszewski, komisję rewizyjną tworzyli Antoni Kozłowski, Jan Krieze i Michał Bysikiewicz.

W roku 1946 cech brał czynny udział w Wystawie Rzemiosła, Przemysłu i Handlu w Bydgoszczy, wystawiając 3 eksponaty i to: piec kaflowy, piec kominkowy i kuchenny. Na wystawie powyższej uzyskał cech srebrny medal. W tym samym roku 26 marca odbyło się uroczyste zebranie jubileuszowe z okazji 500-lecia istnienia cechu.

Obecnie władze cechowe są: st. cechu Antoni Kozłowski, podstarszy Ludwik Lemański, sekretarz Kazimierz Konieczyński, zast. sekretarza Jan Tatarzyn, skarbnik Feliks Tomaszewski, ławnicy Stanisław Szczygielski i Władysław Woźniak, zastępcami członków zarządu: Józef Brzyski, Michał Patkowski, Fajga, Krieze, Czesław Janiszewski, Ignacy Permoda, komisję rewizyjną tworzą: Jan Kriese, Jan Pawlak i Apolonia Poznańska, sąd polubowny: Pilachowski Antoni, Jan Sypniewski i Franciszek Perlik. Cech liczy obecnie 28 członków.

W Muzeum Miejskim w Bydgoszczy pozostało się kilka cennych zabytków cechowych m. innymi 1 puhar z roku 1781, 1 puhar z roku 1856, 5 kubków z roku 1726, 12 kubków z roku 1859, 1 dzban z roku 1768 sztandar czeladzi - zduńsko-garncarskiej z roku 1885 i 1 sztandar dla mistrzów 1856 r.

W dniu dzisiejszym tj. 23 listopada 1947 r. został poświęcony nowy sztandar cechowy. Sztandar ufundowany został dzięki ofiarności członków cechu.

Niechaj ten sztandar będzie symbolem polskości Cechu Zduńsko-Garncarskiego, który przetrwał w swej przeszło pół wiekowej tradycji, pracując nad rozwojem swego zawodu, i zawsze mając na uwadze dobro swych członków i Państwa Polskiego.

Szczęść Boże w dalszej pracy!

GARNCARSTWO

Przemysł garncarski ma poza sobą świetną przeszłość w prześlicznie modelowanych naczyniach przedhistorycznych, wykonywanych na całym obszarze Polski. Ale i w nowszych czasach do niedawna jeszcze słynęły z pięknych wyrobów garncarskich Opatowice, Iłża, Kołaczyce, Ćmielów, Tarłów i inne ośrodki. Ich wyroby, spławiane Wisłą szły do Warszawy, Torunia, rozchodziły się po Prusach i szły przez Gdańsk za morze. Przemysł ten z końcem ubiegłego wieku znacznie podupadł. Do zahamowania rozkwitu garncarstwa przyczyniły się wszelkie fabryki fajansu i majolik, z którymi zakłady garncarskie nie mogły konkurować. Z tego powodu przestało istnieć wiele dawnych ośrodków, a wraz z tym obniżyła się sprawność techniczna, znikało zdobienie, ograniczane do kolorowego szkliwa. Obecnie znów zaczyna się odrodzenie przemysłu garncarskiego. Skupione w muzeach etnograficznych, dawne naczynia ludowe wykazują duże bogactwo form, o jasno zarysowanych kształtach. Nasza ceramika ludowa posiada zdecydowane formy, jest wytworna a w zdobieniu i użytkowaniu kolorów powściągliwa. Powierzchnia naczyń nigdy nie jest przeładowana ozdobami. Są one przystosowane do formy, malowane ze swobodą i umiarem. Garncarstwo zawsze było umiejętnością dziedziczną. Zapewnie działo się to głównie z pobudek wyzyskania tajemnic trudnego zawodu, zazdrośnie strzeżonych, dopuszczalnych tylko dla swoich. Garncarz jednoczy w swej osobie tak trudne do uzgodnienia czynniki, gdyż jest projektodawcą i wykonawcą jednocześnie. Jego wiedza ceramiczna, w tradycji wielu pokoleń, polega na poznaniu tajemnic miejscowego materiału oraz wszelkich środków technicznych, przekazywanych z ojca na syna.

Krążek garncarski stanowi w warsztacie garncarza najważniejsze narzędzie, nieodzowne w kształtowaniu przedmiotów, przedstawiających w rzucie poziomym — koło. Budowa garncarskiego toczydła, podobnie jak i urządzenie całego warsztatu naszych garncarzy, niczym prawie nie różni się od tego, jakim posługiwano się przed tysiącami lat. Składa się ono często z drewnianej osi, na której u dołu osadzony jest poziomo krążek zwany „spodniak", grający rolę koła rozpędowego, a u góry mniejsze koło robocze, tzw. „wierzchułek". Oś toczydła przymocowana jest do stołu roboczego „żabkami", w których wygodnie obraca się. Toczenie odbywą się w ten sposób, że garncarz struga zakrzywionym ośnikiem sporo płatków gliny „grojonej" w piwnicznym dole. Wióra gliniane znosi na stół, ubija je dużą drewnianą łyżką, podobną do wiosła, kropi wodą i urabia na miękką masę. Następnie rzuca odpowiedniej wielkości bryłę urobionej gliny na środek górnego krążka roboczego, a kopnąwszy spodniak od siebie prawą nogą, wprawia tym samym w ruch i wierzchni krążek. Jednocześnie wkłada w środek bryłki kciuk lewej ręki na to, aby po chwili przełożyć go na zewnątrz kształtowanego naczynia, a w środku zastąpić go czterema palcami tej samej ręki. Kciuk prawy zrównywa kryzę naczynia a palec wskazujący utacza jego podstawę. Garncarz wytacza naprzód dno, a potem stopniowo wyciąga glinę ku górze. Wirowanie krążka odbywać się musi w jednostajnej płaszczyźnie poziomej; chwianie się trzona (osi) w żabkach daje obroty nierównego biegu, tym samym wiele wad w kształtach naczynia. Aby glina nie przylepiała się garncarzowi do palców podczas „lepienia" macza je co pewien czas w wodnistej papce glinianej, która znajduje się przed nim w misce.

Wysokość naczynia stwierdza przy pomocy słupka z przesuwalną wskazówką. Naczynie musi być wytoczone równo z obu stron — bez zadziarów, bez kolistych wyżłobień lub odcisków po palcach. Do zrównywania chromej powierzchni służą blaszane lub drewniane narządka, których ostrze ma kształt półkolisty, czworoboczny, półksiężycowy itd., zależnie od form, które mają wyglądać. Do zrównywania zewnętrznej powierzchni toczonego naczynia posługują się garncarze najczęściej drewienkiem lub blaszką mniej więcej sercowatego kształtu. Do wytaczania równych profilowanych wgłębień u kołnierza lub podstawy naczynia, a także do nadania równej grubości kryse, służą odpowiednie narządka z różnymi wykrojami w ostrzu. Pracy tej dokonywa garncarz w sposób mechaniczny podczas ciągłego obracania się krążka. Po skończeniu toczenia odcina drutem naczynie od powierzchni górnego krążka.

Józef Plewa.

Proponowana lista rzemiosł

Projekt rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do izb rzemieślniczych oraz izb przemysłowo-handlowych projekt nowego rozporządzenia o zmianie listy rzemiosł.

Projekt ten poniżej przytaczamy.

Wszelkie uwagi o nowej liście rzemiosł należy zgłaszać do właściwych izb rzemieślniczych.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 1947 r. o zmianie listy rzemiosł.

Na podstawie art. 142 ust. 2 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. nr 53, poz. 468) zarządza się co następuje:

§ 1

Uchyla się z ważnością dla całego obszaru Rzeczypospolitej listę rzemiosł, zawartą w art. 142 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. nr 53, poz. 468), w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. nr 40, poz. 350), oraz z zmianami, dokonanymi rozporządzeniami Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 26 poz. 222) i z dnia 23 czerwca 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 49, poz. 356).

§ 2

Wprowadza się z ważnością dla całego obszaru Rzeczypospolitej następującą listę rzemiosł:

1. **Bednarstwo:** beczkowe, naczyniowe.
2. **Bieliźniarstwo:** damskie, męskie, trykotowe, pościelowe, wyrób kołder, gorseciarstwo.
3. **Blacharstwo: budowlane,** galanteryjne, wyrób chłodnic.
4. **Brązownictwo:** cyzelerstwo, galwanizatorstwo, szlifierstwo i polerowanie metali, tłoczenie metali.
5. **Budowa dróg:** asfalciarstwo, brukarstwo.
6. **Budownictwo:** murarstwo, ciesielstwo, żelbetnictwo, układanie płytek, izolatorstwo budowlane.
7. **Cukiernictwo:** ciastkarstwo, czekoladziarstwo, karmelkarstwo, lodziarstwo, waflarstwo, piernikarstwo.
8. **Dekarstwo:** dachówką, łupkiem, gontem, papą, asfaltowanie dachów,
9. **Drukarstwo:** składanie ręczne, składanie maszynowe, litografia, ofset, wklęsłodruk, chemigrafia.
10. **Dziewiarstwo:** okrągłe, roszlowe, saneczkowe, pończosznictwo.
11. **Elektromechanictwo:** silnikowe, dźwigowe, grzejnicze, medyczne, kinowe, elektro-miernictwo.
12. **Farbiarstwo:** farbowanie tkanin, drukowanie tkanin, farbowanie odzieży, chemiczne czyszczenie odzieży.
13. **Fotografowanie:** fototechnika, światłodruk.
14. **Fryzjerstwo:** damskie, męskie, farbowanie włosów, kalotechnika, perukarstwo.
15. **Garbarstwo:** białoskórnictwo, wałkarstwo, farbowanie skór.
16. **Grawerstwo:** emalierstwo, giloszerstwo, wyrób pieczątek gumowych.
17. **Hafciarstwo:** koronkarstwo, malowanie na tkaninach, merażkarstwo.
18. **Instalatorstwo:** centralnego ogrzewania, urządzeń chłodniczych.
19. **Instrumentarstwo muzyczne:** wyrób i naprawa: fortepianów, harmonii, organów i pianin, lutniarstwo, wyrób instrumentów dętych: drewnianych i metalowych, wyrób instrumentów perkusyjnych, odlewnictwo dzwonów, wyrób strun i smyczków, stroicielstwo fortepianów.
20. **Introligatorstwo:** oprawa ksiąg, liniarstwo, wyrób ksiąg handlowych i zeszytów, wyrób opakowań kartonowych — ozdobniczych i zwykłych.
21. **Kamieniarstwo:** rzeźbiarstwo w kamieniu, sztukarstwo, modelarstwo architektoniczne.
22. **Kapelusznictwo:** damskie, męskie, czapnictwo, modniarstwo.
23. **Kołodziejstwo:** wyrób wozów, budowa karoseryj: drewnianych i metalowych.
24. **Kotlarstwo:** miedzi, żelaza.
25. **Kowalstwo:** artystyczne, naprawa narzędzi i maszyn rolniczych, okuwanie wozów, wyrób resorów, kucie koni.
26. **Koszykarstwo:** wyrób koszy i opakowań z wikliny, wyrób mebli z wikliny i trzciny, wyrób galanterii z wikliny, trzciny i słomy.
27. **Krawiectwo damskie:** miarowe ciężkie, miarowe lekkie, konfekcyjne, dziecinne.
28. **Krawiectwo męskie:** miarowe: cywilne i mundurowe, konfekcyjne, kamizelczarstwo, spodniarstwo.
29. **Kuśnierstwo:** futrzarstwo, kożuszkarstwo, wyprawa skórek futrzanych, szycie błamów, krawiectwo skórzane, farbowanie skórek futrzanych.
30. **Malarstwo:** budowlane, dekoracyjne, lakiernictwo drzewa i metali.
31. **Mechanictwo chirurgiczne:** ortopedia, bandażownictwo.
32. **Mechanictwo maszyn:** biurowych, gramofonów, rowerów, do szycia.
33. **Mechanictwo precyzyjne.**
34. **Młynarstwo:** mechanictwo młyńskie, ryflowanie.
35. **Mydlarstwo:** odlewnicze, kopyciarstwo, wyrób form do kapeluszy.
36. **Mydlarstwo:** wyrób środków do prania i czyszczenia.
37. **Odlewnictwo metali:** wyrób armatur.
38. **Optyctwo:** wyrób i naprawa okularów.
39. **Parasolnictwo:** wyrób lasek.
40. **Piekarstwo:** wyrób makaronów.
41. **Piwowarstwo:** wyrób lemoniad.
42. **Powroźnictwo:** sieciarstwo, sieciarstwo morskie, żaglownictwo, wyrób namiotów.
43. **Pozłotnictwo:** wyrób ram, oprawa obrazów.
44. **Przędzalnictwo.**
45. **Radiomechanictwo.**
46. **Rękawicznictwo.**
47. **Rymarstwo:** galanteryjne, sportowe, wyrób uprzęży, kaletnictwo, siodlarstwo, siodlarstwo pojazdowe.
48. **Ślusarstwo:** artystyczne, budowlane, tokarstwo, spawalnictwo, wyrób narzędzi medycznych, nożownictwo, pilnikarstwo.
49. **Ślusarstwo maszynowe:** budowa i naprawa maszyn, wyrób wag.
50. **Ślusarstwo samochodowe:** szlifowanie tłoków, elektromechanictwo samochodowe, wulkanizatorstwo, wyrób części zamiennych.
51. **Stolarstwo:** budowlane, meblowe, sportowe, wyrób trumien, pomocy szkolnych, tokarstwo, rzeźbiarstwo w drzewie, intarsja, posadzkarstwo, budowa szybowców.
52. **Szczotkarstwo:** szczecinowe, metalowe, ryżowe, wyrób opraw do szczotek.
53. **Szewstwo:** wyrób obuwia, naprawa obuwia, pantoflarstwo, trepiarstwo, szewstwo ortopedyjne, cholewkarstwo, naprawa kaloszy.
54. **Szklarstwo:** budowlane, pojazdowe, szlifierstwo szkła, podlewanie zwierciadeł, witrażownictwo, malarstwo na szkle i porcelanie.
55. **Szkutnictwo:** czółnarstwo, budowa łodzi, budowa kajaków.
56. **Tapicerstwo:** meblowe, dekoratorstwo, szmuklerstwo, tapicerstwo.
57. **Tkactwo:** bawełniane, jedwabne, wełniane, dywanowe, gobelinowe, kilimowe, cerowanie artystyczne, wyrób filcu.
58. **Wędliniarstwo:** rzeźnictwo, wyrąb mięsa, wyrób konserw mięsnych.
59. **Wędliniarstwo koni:** rzeźnictwo koni, wyrób mięsa końskiego.
60. **Wędzenie ryb:** wyrób konserw rybnych.
61. **Wiertnictwo studzien:** badanie gruntów za pomocą głębokich wierceń.
62. **Woskownictwo:** wyrób świec, past do obuwia i podłóg.
63. **Wydmuchywanie szkieł i instrumentów laboratoryjnych:** wyrób opakowań szklanych, wyrób ozdób szklanych.
64. **Wyrób galanterii:** z drzewa, metalu, skóry, rogu, kości, bursztynu, tkaniny, papieru, sztucznych tworzyw.
65. **Wyrób konserw:** jarzynowych, owocowych, soków i win.
66. **Wyrób szkieł i przyrządów optycznych.**
67. **Wyrób sztucznych kamieni:** wyrób zapraw szlachetnych, betoniarstwo.
68. **Wyrób szyldów:** wyrób reklam świetlnych, malarstwo szyldowe.
69. **Wyrób zapraw do zup:** musztardy i sosów.
70. **Zabawkarstwo:** z drzewa, metalu, sztucznych tworzyw, wyrób lalek artystycznych.
71. **Zegarmistrzostwo:** naprawa zegarów.
72. **Zduństwo:** budowa pieców pokojowych i kuchennych, budowa pieców piekarskich, garncarstwo, kaflarstwo, ceramika artystyczna.
73. **Złotnictwo:** wyrób przedmiotów z metali szlachetnych, jubilerstwo, szlifierstwo drogich kamieni.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu.

Kącik kulturalny

Wystawa: Listopad — Pomorski Dom Sztuki — wystawa obrazów i rysunków artystów okręgu krakowskiego.

Kowalstwo artystyczne.

Kowalstwo nasze, którego wspaniały rozwój przypada na okres średniowiecza, odradza się dziś znów w Polsce, łącząc w sobie elementy piękna i użyteczności. Z zamierzchłych czasów zachowało się jednak bardzo mało modeli, a sztuka ta dotrwała do naszych czasów jedynie drogą tradycji, do której nawiązują dzisiejsi artyści.

Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przy Min. Kultury i Sztuki, deceniając znaczenie kowalstwa w kształtowaniu estetyki form przedmiotów codziennego użytku, założyło w Krakowie Wzorcownię Metalową Biura Nadzoru Estetyki Produkcji przy Muzeum Przemysłowym, powierzając jej kierownictwo art. plastykowi T. Knoth-Rollandowi. Projektowane przez niego patery, świeczniki, noże do papieru, lampy elektryczne itp. po ich realizacji w krakowskiej Wzorcowni, przeznaczane są następnie jako modele do masowej produkcji — poprzez warsztaty kowalskie wsi okręgu krakowskiego i Podhala oraz pracownie rzemieślnicze małych miast.

W przyszłości kowalstwo odegra znaczną rolę nie tylko w ozdabianiu wnętrz drobnymi przedmiotami o charakterze dekoracyjnym, lecz również znajdzie duże zastosowanie w architekturze, podkreślając jej walory.

Artystyczne zabawki.

Zabawkarstwo jest gałęzią przemysłu wymagającą specjalnego przygotowania ze względu na konieczność połączenia strony technicznej produkcji z estetyką form oraz najnowszymi naukowymi zdobyczami w dziedzinie psychologii dziecka. Dochodzi nadto jeszcze kwestia higieny przedmiotów, z którymi spotyka się na każdym kroku. By spełnione były te warunki konieczna jest współpraca pedagogów, specjalistów-rzemieślników oraz artystów, dbających o estetykę form masowej produkcji zabawkarskiej.

Z inicjatywy i staraniem Biura Nadzoru Estetyki Produkcji przy Min. Kultury i Sztuki do współpracy tej przystąpili liczni artyści-plastycy, jak np. St. Kurman, A. Kenar, M. Piwowarska, J. Bogucki, H. Narzymska, F. Bandke, W. Ulanowski, J. Kurzątkowski, H. Kenarowa, J. Potrawiak i inn. Zadanie dostosowania opracowanych wziął na siebie art.-plast. St. Kurman, realizując je w warsztach rzemieślniczych w Częstochowie oraz w fabrykach zabawek Wrocławskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

Konferencja organizacyjna w sprawie Wrocławskiej Wystawy Ziem Odzyskanych

Dnia 21 listopada rb. odbędzie się w Warszawie konferencja organizacyjna, na której omówione zostaną zagadnienia związane z przygotowaniem Wrocławskiej Wystawy Ziem Odzyskanych. Jak wiadomo wystawa ta otwarta zostanie latem roku przyszłego. Jak nas informują w konferencji udział wezmą m. in.: Komisarz Wystawy wiceminister Kościński, dyrektor wystawy ob. Ołdziejewski oraz zainteresowani wojewodowie.



Sztuka mistrzowska ozdabia ściany Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Egzamin mistrzowski w zawodzie cyzelerskim złożył p. Stanisław Szelenberger, posiadający od maja 1945 r. swój zakład w Bydgoszczy, przy ul. Al. 1 Maja 9.

P. Szelenberger wykonał artystycznie portret Władysława Łokietka wykuwając go w blasze mosiężnej (ręcznie).

Śmiało zatem zaliczyć można wykonawcę tegoż dzieła do artystów sztuki plastycznej. Dzieło powyższe znajduje się w posiadaniu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Izba Rzemieślnicza życzy p. Szelenbergerowi dalszych sukcesów zawodowych w życiu oraz dziękuje za złożenie tak cennego daru.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Najszlachetniejsze tradycje

W dawnych wiekach rzemieślnik uczył rzemiosła w swoim warsztacie nie tylko własnych synów, ale i synów chłopskich, którzy przybywali do niego na naukę z odległych okolic kraju i w ten sposób spełniał podwójne zadanie: wychowawcy nowego rzemieślnika i opiekuna niezamożnej młodzieży.

Obecnie mamy dziesiątki tysięcy dziewcząt i chłopców, zdolnych i chętnych do nauki i pracy, a pozbawionych opieki rodzicielskiej, gdyż rodzice ich zginęli w czasie działań wojennych lub zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych. Bardzo często się zdarza, że sieroca rodzina składa się z kilkorga małoletnich dzieci spośród których najstarszy w wieku lat 15 i 16 jest dla pozostałych jedynym żywicielem i obrońcą. Dzieci rosną i nie uczą się żadnego zawodu.

Zwracamy się do wszystkich rzemieślników z gorącą prośbą aby zgłaszali swe chęci przyjęcia na naukę sierot, chłopców i dziewcząt w wieku od lat 15 do 19-tu. Rodzice tych sierot umierając, ufali że naród zastąpi dzieciom zamęczonych rodziców.

W interesie całej Ojczyzny, w interesie rzemiosła, a nade wszystko zgodnie z naszym wychowaniem chrześcijańskim, nie uchylajmy się od pomocy, których dostarczenie jest naszym obowiązkiem. Z powodu przyjęcia uczniów-sierot na naukę, rzemieślnik nie poniesie dodatkowych kosztów, gdyż ci uczniowie przy obliczaniu podatków nie będą brani pod uwagę, odwrotnie uczniowie ci będą korzystali ze specjalnych zapomóg na wyżywienie, a rzemieślnicy będą otoczeni specjalnym szacunkiem, w uznaniu humanitarnej roli jaką spełnią. Chociażby z wdzięczności, że nasze własne dzieci szczęśliwie zachowały swoje życie i nie zostały pozbawione opieki rodzicielskiej powinniśmy pomyśleć o tych dzieciach, których rodzice własnym życiem dali przykład wiernej służby narodowi.

Jeżeli przyjmiemy ową godną poparcia młodzież, przyczynimy się do zmniejszenia ilości sierot w naszym kraju.

Piotr Godek

prezes Zw. Cechów na miasto i powiat Bydgoszcz

Działalność rzemiosła

Wojewódzki Zjazd Rzeźników i Wędliniarzy w Olsztynie

W dniu 9 listopada 1947 r. odbył się w Olsztynie w sali Woj. Komitetu Opieki Społecznej przy ul. Pieniężnego, Zjazd Rzeźników i Wędliniarzy woj. olsztyńskiego.

Zjazd zagaił i przewodniczył mu Starszy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego im. J. Sierakowskiego w Olsztynie, p. Marian Michalski.

Po przemówieniu Prezesa Izby, p. Łukiewskiego, dłuższy referat wygłosił p. mgr Kazimierz Lisowski, Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Olsztynie, pt. „Najpilniejsze potrzeby rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego".

W doskonale opracowanym p. Dyr. Lisowski podniósł znaczenie nowocześnie urządzonych targowisk i pomieszczeń dla badania bydła. Następnie zilustrował cyfrowo przyrost inwentarza żywego w roku b.

Powołanie instytucji Komisarza Rządu R. P. dla Spraw Gospodarki Miesnej — powiedział p. Dyrektor, — przyczyni się do rozwiązania problemów rzeźniczo-wędliniarskich. Samorząd rzemieślniczy będzie w tym zakresie współpracował z Komisarzem, dążąc do stabilizacji cen mięsa i tłuszczów.

Na czoło zagadnień rzeźniczo-wędliniarskich — mówił dalej p. Dyrektor — wysuwa się bezwzględna walka z potajemnym ubojem i handlem oraz zniesienie pośrednictwa. Następnie apeluje o przystosowanie stawek ubezpieczeniowych od zwierząt do możliwości płatniczych zainteresowanych. Upatruje fundament planowej go-

spodarki mięsnej w rozwiązaniu i wzajemnym powiązaniu 2-ch zagadnień: Rozwoju cen i sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, na co p. Minister Szyr zwracał uwagę w swoich wypowiedziach.

Jeżeli mamy zrealizować w pełni plan 3-letni — zakończył swe przemówienie p. Dyrektor, — musimy powołać do życia silną organizację branżową i zbiorowym wysiłkiem podjąć pracę twórczą dla Demokratycznej Polski.

Następnie wygłosili referaty i przemawiali pp.: J. Radzikowski, Podstarszy Cechu Rzeźn.-Wędlin. im. J. Sierakowskiego w Olsztynie, Dr Matuszewski, Dyrektor Rzeźni Miejskiej, p. Kazimierczak, Delegatka PZUW, Delegat Komisarza Rządu dla Spraw Gospodarki Mięsnej, Dyr. Blicharski, Centrala Skór Surowych, Dyr. Bacutil'u, Wicedyrektor Izby Rzemieślniczej. E. Szpaderski i Dyrektor Rolmięsu — Cedro.

W dalszym ciągu Zjazdu postanowiono powołać do życia Woj. Związek Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich z siedzibą w Olsztynie. Uchwalono statut i budżet Związku oraz dokonano wyboru władz Związku. Prezesem Związku wybrano p. J. Radzikowskiego, Wiceprezesami pp. Kołakowskiego A. i Iwaszkiewicza M., Sekretarzem p. Krzykowskiego Wacława, Skarbnikiem p. M. Kopskiego wszystkich z Olsztyna. Dalszych 5-ciu członków Zarządu Związku oraz 3-ch członków Komisji Rewizyjnej, wydelegują Cechy powiatowe. Z Olsztyna do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Olechnowicz K. i Zieliński J.

Zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucję dotyczące spraw zawodowych.

Dzień Rzemiosła w Starogardzie

W dniu 9. 11. br. odbył się w Starogardzie drugi z kolei zjazd rzemiosła powiatu starogardzkiego pod hasłem „Dzień Rzemiosła". W uroczystości tej wzięły udział władze Izby Rzemieślniczej w Gdańsku z prezesem Edmundem Bernatowiczem i dyr. ob. Janem Golańskim na czele oraz administracyjne ze starostą ob. T. Zielkowskim.

Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św. w kościele św. Wojciecha, po czym uczestnicy ze sztandarami miejscowych cechów rzemieślniczych udali się na salę obrad w lokalu „Pomorzanka".

Obradom przewodniczył prezes ob. Marian Węcławski, który też wygłosił treściwy referat o sytuacji gospodarczej rzemiosła starogradzkiego. Poza tym wygłoszono również referat o spółdzielczości rzemieślniczej.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której zgromadzenie rzemiosła wyraziło szczerą gotowość i chęć współdziałania w pracach Rządu, zmierzających do podniesienia ogólnokrajowego poziomu gospodarczego poprzez zwalczanie wszelkiego rodzaju nadużyć i szkodnictwa gospodarczego.

Pod adresem władz skarbowych, zjazd powziął uchwałę o zaniechanie ustalenia przez Urzędy Skarbowe domiarów, jedynie na podstawie przypuszczeń, oraz zmianę systemu podatkowego, odnośnie podatku obrotowego i dochodowego przez wprowadzenie ryczałtowego sposobu uiszczania tych podatków przez warsztaty rzemieślnicze.

Prócz wymienionego zagadnienia, zjazd w tejże rezolucji złożył pod adresem miarodajnych czynników następujące wnioski:

1. dopuszczenie do nauki rzemiosła i do Publicznych Średnich Szkół Zawodowych młodzieży nie mającej ukończonej 7-klasowej szkoły powszechnej. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży wiejskiej, która nie miała możności ukończyć pełnej szkoły powszechnej;
2. zrewidowanie obecnej taryfy płac dla uczni rzemieślniczych pod kątem procentowego stosunku między płacą czeladnika a ucznia;
3. dostarczenie opału dla czynnych warsztatów rzemieślniczych dla celów produkcyjnych;
4. obniżenie opłat za zużycie prądu, co umożliwi mechanizację warsztatów rzemieślniczych i obniży kalkulację produkcji rzemieślniczej;
5. uproszczenie systemu udzielania pożyczki inwestycyjnej przez zmniejszenie trudności związanych z ich realizacją w bankach, oraz udzielanie średnio wzgl. długoterminowych pożyczek obrotowych dla rzemiosła;
6. ogłaszanie przez instytucje państwowe i samorządowe osobnych przetargów na roboty rzemieślnicze, a nie generalne oddawanie tych robót dużym przedsiębiorstwom budowlanym;
7. oddawanie przez instytucje państwowe i samorządowe robót tylko tym rzemieślnikom, którzy posiadają kartę rzemieślniczą, wzgl. koncesje;
8. zwalczanie przez właściwe władze przemysłowe podziemia gospodarczego tj. nielegalnego rzemiosła.

KOMUNIKATY

Cech Siodlarzy i Tapicerów w Bydgoszczy zawiadamia, iż wszelką korespondencję należy kierować do sekretariatu cechu, ul. Dworcowa 27/2.

*

Walne zebranie Cechu Kapeluszników i Czapników odbędzie się dnia 24 listopada 1947 r. o godz. 15 w Domu Rzemiosła w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

Cech Zegarmistrzów, Złotników i Optyków w Bydgoszczy zawiadamia swych członków, iż zebranie odbędzie się dnia 25 listopada br. o godz. 18,15 w Domu Rzemiosła. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

*

Zawiadamia się wszystkich członków Cechu Krawiecko-Kuśnierskiego w Bydgoszczy, iż w dniu 1 grudnia 47 r. odbędzie się w Resursie Kupieckiej, o godz. 19 walne zebranie cechu, na którym uchwalony będzie budżet na rok następny. Obecność członków obowiązkowa.

Przydziały surowców

Rzemieśln. Centrali Zaopatrzenia i Zbytu

Dla krawców: materiały ubraniowe, płaszczowe i sukienkowe oraz podszewki.

Dla tapicerów: plusze, płótna fasonowe, oraz trawa morska i marokańska.

Dla ślusarzy i kowali: tarcze szlifierskie.

Dla introligatorów: libroidy.

Dla szewców: skórguma, skóra twarda oraz boki branzlowe.

Dla szklarzy: szkło okienne 5 i 6 milimetrowe.

Dla kapeluszników: kapliny i stożki męskie.

Dla tkaczy i dziewiarzy: przędza bawełniana i jedwabna.

Dla powroźników: przędza.

Każdy zarejestrowany rzemieślnik może skorzystać z taniego zakupu materiałów ubraniowych, płaszczowych i sukienkowych (damskich).

RCZZ rozdziela powyższe towary na poszczególnych członków cechów od godz. 8 do 12, z czego należy korzystać.

Przedstawiciele oraz delegaci Spółdzielni wzgl. Cechu, którzy odbierać mają przydziały, zaopatrzeni muszą być w pełnomocnictwa.

J. A. DRĄŻKOWSKI i S-ka

BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1

(przy Placu Ign. Daszyńskiego)

Polecamy:

podszewki i przybory krawieckie

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przem. Rzem. i Handlu w Bydgoszczy

---

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ w BYDGOSZCZY

Plac Ignacego Daszyńskiego nr 4

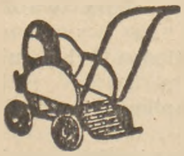
BANK DEWIZOWY

CENTRALA w POZNANIU, PL. WOLNOŚCI 15

Oddziały: Bielsko-Biała, Bytom, Chorzów, Elbląg, Ełk, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Jelenia-Góra, Katowice, Kielce, Kraków, Kwidzyn, Łódź, Malborg, Olsztyn, Opole, Piotrków, Płock, Poznań, Sosnowiec, Szczecin, Toruń, Warszawa, Wałbrzych, Wrocław, Zabrze, Zielona-Góra

Udziela kredytu — prowadzi rachunki bieżące i wkładowe, uskutecznia przekazy rozrachunkowe

Załatwia wszelkie sprawy bankowe



Wózki dziecięce

wygodne, solidnie wykonane, w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca

Wytwórnia wózków



W. CZECHOROWSKI, BYDGOSZCZ, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich), **telefon 38-69**

Zakłady Reperacyjne Maszyn Biurowych

J. Skarbonkiewicz



Centrala: **Bydgoszcz,** Pomorska 53 Tel. 3015

filia **Elbląg,** ul. Królewiecka 55

Remonty - Konserwacja - przebudowa

Dodatki krawieckie, podszewki, włosie, watelinę

POLECA

BYDGOSKA SPÓŁDZIELNIA

KRAWCÓW, KUŚNIERZY I CZAPNIKÓW

z odpowiedz. udz.

BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 19

Filie **Tuchola,** Armii Czerwonej 17, **Świecie,** Duży Rynek 7

PRACOWNIA CYZELERSKO-ZŁOTNICZA

STANISŁAW SZELENBERGER

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja nr 9

wykonuje wszelkie prace w zakres cyzelerstwa i złotnictwa wchodzące jak: **branzolety, sygnety, obrączki** oraz **sprzedaż wyrobów własnych.**

Maksymilian Poznański

mistrz zduński

właśc. A. Poznańska

Bydgoszcz, Dworcowa 61

wykonuje budowę pieców kaflowych, kuchni przenośnych oraz sprzedaż kafli i wszelkich przyborów

---

Antoni Lugiert

Przedsiębiorstwo Budowy Piecy i Kuchen Kaflowych

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 87

RADIO-ODBIORNIKI

naprawia szybko

mistrz radiomechaniki

K. JANKOWSKI

Bydgoszcz, Długa 72

(1 minuta od dworca autobus.)

Rok zał. 1932 Telefon 37 56

Ia węgiel bukowy
Ia kit szklarski

poleca:

Marian Rzekiecki

BYDGOSZCZ

ul. Emilii Plater 17

SAMOCHODOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE

Walenty Waszak

Bydgoszcz, ul. Zduny 6, tel. 16-31

wykonuje wszelkie przewozy i transporty samochodami ciężarowymi szybko i dogodnie.

Ogłaszaj się w „Rzemieślniku Pomorskim"

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.
„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24 63. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. **Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340.**
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz 3635 — E 10923